



Życie Łowickie

WP. Emil Balcer
Łowicz
Rynek Kiłińskiego

Tygodnik regionalny, wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata roczna 10 zł.; półroczna 5 zł. 50 gr.; kwartalna 3 zł.; miesięczna 1 zł.
—) Ceny ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: (— na pierwszej stronie przed tekstem zł. 1, ||| Ogłoszenia drobne na ostatniej stronie na następnych stronach po 60 groszy, ||| po 20 groszy za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji — Łowicz ulica Piłsudskiego № 48 m. 2. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 17 nadto we wtorki i piątki wszelkie sprawy dotyczące pisma załatwiać można od godz. 11-ej do 13-ej w lokalu „Ogniska Nauczycielskiego” Rynek Kościuszki 11/12 w oficynie. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka”. Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca Redakcja zastępuje sobie możliwość czynienia skrótów w artykułach.

O przysłowiach rolniczych.

„Przysłowia są mądrością narodów”.

Z cytowanym wyżej przysłowiem nie zawsze się można zgodzić, jeżeli chodzi o tak zw. mądrość, bo istnieje wiele przysłów, które nie odznaczają się zbyt głęboką myślą, czy wogóle nie grzeszą nadmiarem sensu, jednak bezsprzecznie większość zwrotów i powiedzeń, które darzymy mianem przysłowia, kryje w sobie pewną myśl lub sentencję filozoficzną, odznacza się trafnością spostrzeżenia, dosadnością wyrażenia, oraz specyficzną elastycznością i podatnością do zastosowania w różnych sytuacjach. Te właśnie cechy stanowią wielką wartość przysłów i dlatego tak często spotykamy się z nimi i w literaturze, i w mowie potocznej.

Przysłowia nie są bynajmniej wynalazkiem nowym. Już głęboka starożytność posługiwała się nimi i dziś jeszcze cytujemy w mowie i piśmie treściwe i jędrne zdania starożytnych Greków i Rzymian. Treść i sens przysłów odnosi się do różnorodnych przejawów życia codziennego, opartych na bacznej, częstokroć wieloletniej obserwacji zjawisk lub faktów, a przez umiejętne, częstokroć rymowane ujęcie istoty rzeczy, przysłowie otrzymuje postać łatwą do zapamiętania.

Większość używanych zazwyczaj przysłów wywodzi się z dzieł literackich, czyli utworzone zostały wśród warstw oświeconych, a później dopiero przeszły do mowy potocznej i zyskały też prawa obywatelskie wśród gwar i narzeczy ludowych.

Jeden z bogatszych działów przysłów stanowią przysłowia rolnicze. Z przysłowiami temi zapewne najmniej wspólnych więzów ma literatura. Powstały one raczej z bezpośredniej obserwacji przyrody, jej rozwoju i życia, i częstego wiązania różnorodnych zajęć rolnika z kalendarzem. Two-

rzył te przysłowia zapewne równie dobrze szlachcic-hreczkowy jak i chłop siermiężny.

Kółko Krajoznawcze młodzieży szkolnej im. Wincentego Pola, istniejące przy Państw. Seminarjum Nauczycielskiem im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łowiczu, zgromadziło w ubiegłym roku szkolnym obfity materiał, dotyczący przysłów rolniczych, związanych z kalendarzem.

Program nauki geografii w oddziale II szkoły powszechnej przewiduje zapoznanie działwy z kalendarzem i przysłowiami. Nauczycielstwo szkół powszechnych wiejskich posiada zapewne z dotychczasowej praktyki szkolnej pokaźny zasób przysłów rolniczych do swego rozporządzenia, bądź też zbiera odnośne materiały. Przystępując do publikacji zebranych przez Kółko Krajoznawcze Seminarjum materiałów, wierzymy, że przyjdziemy nauczycielstwu z pomocą w jego pracy, a jednocześnie drogą wziętej przysługi otrzymamy uzupełnienia, warianty lokalne, względnie korektę dat powszechnie znanych i używanych na obszarze b. Księstwa łowickiego przysłów*).

A oto przysłowia na wrzesień:

1 września—Bronisława—Idziego.

1) Święty Idzi—na polu nic nie widzi (*Kompi-
na, Sierakówce, Jackowice, Kalenice, Popów, Klew-
ków, Wieś Łowicka*).

2) Sw. Bronisławy—każdy idzie z pola żwawy (*Łowicz*).

3) Gdy na św. Idzi ładnie—śnieg napewno późno spadnie (*Łowicz*).

*) Ponieważ w używanych powszechnie kalendarzach zazwyczaj oodane jest imię jednego, rzadziej dwóch świętych pańskich, którym dzień jest poświęcony, stąd mogą zachodzić pewne pozorne niezgodności, jak również ze względu na fakt, że jednakowe imiona świętych przypadają na różne daty, wynika możliwość pewnych pomyłek i dlatego też zwracamy się jednocześnie z prośbą o korektę błędnie podanych dat.

4) Wielka dla siewu i roli wygoda, gdy na św. Idzi świeci pogoda (*Retki*).

5) Dzień św. Idziego gdy się wypogodzi, cztery tygodnie potem pogoda dogodzi (*Łowicz*).

6) Na św. Idzi—chłop podwieczorku nie widzi (*Klewków*).

4 września—Rozalji.

Sw. Rozalja—wszystkich smutkiem z pola zgarńa (*Łowicz*).

5 września—Wawrzyńca.

1) Na św. Wawrzyniec — na polu niema nic (*Jackowice*).

2) Od św. Wawrzyńca szukają baby we lnie promieńca (promieniec—włókno) (*Jackowice*).

3) Na św. Wawrzyniec przez pola gościniec (*Popów*).

4) Wawrzyniec nam pokazuje, jaka jesień następuje (*Klewków*).

5) Przez przyczynę św. męczennika chroń, Boże, pszczołki od szkodnika (św. Wawrzyniec jest patronem bartników (*Jackowice*).

7 września—Reginy.

Sw. Regina—gałęzie ugina.

8 września—Narodziny N. M. P.

1) Gdy na Narodzenie pogodnie, będzie tak cztery tygodnie (*Niedźwiada*).

2) Marja się rodzi—jaskółka odchodzi (*Kalenice*) (warjant ze skowronkiem—*Popów*).

3) Przed Bogarodzicą siej żyto przed pszenicą, a po Bogarodzicy weź się do pszenicy (*Kompina, Popów*).

4) Na Bogarodzicę siej, chłopie, pszenicę (*Kompina*).

5) Jakie Marji urodziny, takie też i imieniny (12 września) (*Niedźwiada, Łowicz*).

6) Na Matkę Boską—zła to gospodyni, która lnu z wody nie wyczyni (*Niedźwiada, Jackowice*).

7) Gdy o Matce Boskiej bywa siano — to ani późno, ani rano (*Popów, Niedźwiada*).

12 września—Imienia N. M. Panny.

1) Jakie Marji narodziny, takie też i imieniny (*Niedźwiada*).

14 września—Podwyż. Krzyża św., Nikodema (?)

1) Na św. Krzyż—swe owieczki strzyż—(*Popów*).

2) Pogoda na Nikodema—cztery niedziele deszczu niema (*Łowicz*).

21 września—Mateusza.

1) Po św. Mateuszu nie chodź w kapeluszu (*Kalenice, Retki*), warjant—„tylko durny w kapeluszu” (*Niedźwiada, Jackowice*).

2) Na św. Mateusz zdejm kapotę, kozuch włóż (*Klewków*).

23 września—Tekli.

1) W dzień św. Tekli — będziemy ziemniaki piekli (*Sierakowice, Jackowice*).

2) Sw. Tekli—ze starego zboża chleb wypieki (*Łowicz*).

28 września—Wacława.

1) Od św. Wacława zaczyna się jesień krwawa (*Łowicz*).

29 września—Michała Archanioła.

1) Gdy noc jasna na Michała, to nastąpi zima trwała (*Sierakowice, Jackowice, Boczki*).

2) Lichy to gospodarz, co na św. Michał kopy z pola spychał (*Sierakowice, Łowicz*).

3) Ptaki przed Michałem odleciały, będzie ostry grudzień cały (*Boczki, Łowicz*).

4) Na św. Michała ziemia smutną została (*Łowicz*).

5) Sw. Michał wszystko z pola pospychał (warjant—granice pospychał (*Klewków*).

Przysłowia o wrześniu.

1) Wrzesień—jesień: leniwiec ma pustą kieszeń (*Kompina*).

2) We wrześniu gdy tłuste ptaki, mróz w ziemi nieladajaki (*Retki, Boczki*).

Dr. JÓZEF DUTKIEWICZ.

Dzieje dawnego seminarjum nauczycielskiego w Łowiczu. (1786—1845).

(ciąg dalszy)

Oba projekty Burgunda jako obowiązki seminarzystów wymieniają korzystanie z udzielanych nauk, ściśle przestrzeganie przepisów regulaminu; Izba Edukacyjna dodała obowiązek hospitowania i dawania lekcji w szkole wzorowej. Bardzo obszerne w projektach Burgunda „urządzenia policyjne” Izba ujęła w „zasadach urządzenia seminarji” nader krótko w rozdziałach: stosunki seminarzystów, obowiązki rektora, rekreacje i konferencje, egzaminy i wakacje, stosunki nauczycieli. Co tydzień miała się odbywać konferencja rektora i nauczycieli „Na tych konferencjach układać się będą raporta o stanie instytutu, cenzury seminarzystów, obrady mają być protokółowane”. Ustanowiono doroczny egzamin publiczny. Wakacje miały przypadać w innym czasie niż wakacje w szkołach elementarnych, a to dlatego, aby „nauczyciele szkół wiejskich mogli korzystać z nauk, w seminarjum udzielanych”. Szkołka wzorowa ma być trzyklasowa, przyczem klasa trzecia przeznaczona była dla chłopców, dziewczęta uczęszczać miały w tym czasie do szkoły przemysłowej (robót kobiecych). Dozór szkolny (eforat) łowicki otrzymał zwierzchnictwo nad instytutem, drugą instancją był prefekt departamentu warszawskiego, trzecią Izba Edukacyjna. Rektor nie otrzymał funkcji inspektora szkół elementarnych okolicy.

Przyjrzyjmy się teraz, jak wyglądała realizacja tych ustaw. Liczba uczniów w szkole wzorowej waha się od 37 w jesieni 1807 r. do 87 wlecie r. 1811, odtąd zmniejsza się. Wiek uczniów w szkole wzorowej jest bardzo rozmaity, od 7 lat poczynając do 17. Zwykle klasa pierwsza była najliczniejsza, a więc np. w r. 1811 było w klasie I uczniów i uczennic 50, w klasie II—28, w klasie III uczniów 9. W raportach Siewieluński narzeka na słabą frekwencję dzieci i to nawet w zimie „30% dzieci zapisanych nie uczęszcza do szkoły, pisze rektor 15 stycznia 1809 Liczba dziewcząt stanowiła przeciętnie 30% wszystkich uczniów. Rektor starał się u władz administracyjnych, aby „spisać dzieci, aby żadne nie pozostało bez nauki, do czego i władze policyjne przyczynić się mogły. Lekcje odbywały się rano i popołudniu (z wyjątkiem czwartku i soboty). W klasie II i III uczono języka niemieckiego. Zrazu w r. 1807 zaczęto uczyć też łaciny, ale zaniechano. Uczyli w szkole wzorowej nauczyciele seminarjum, sam rektor, a również starsi kandydaci.

Stypendystów było w seminarjum w r. 1808—6, w r. 1811 liczba ich sięga 18, a później maleje. Ilość odchodzących na posady waha się od 4 do 10 w ciągu roku. Kandydaci pochodzili z różnych departamentów, rektor bardzo usilnie starał się, aby jaknajwięcej było zgłaszających się, aby wybór był większy”. Mimo, że teoretycznie kurs nauk miał być trzyletni, z rozkładu godzin, nadsyłanego dwa razy do roku Izbie Edukacyjnej, widać, że często jeden tylko kurs nauk odbywa się, a tylko wyjątkowo dla pewnych przedmiotów dzielą się

3) Gdy nadejdzie wrzesień, chłop ma pełną stodołę i kieszeń. (Dzisiaj z tą kieszenią jest trochę gorzej (*Mystkowice*).

4) Wrześniowa słoła, miarka deszczu, korzec błota (*Mystkowice*).

A. Bluhm-Kwiatkowski
Opiekun Koła Krajozn. Seminarjum.

Chińska wycieczka oświatowa w powiecie łowickim.

Od szeregu dni bawi w Polsce chińska misja oświatowa, zapoznając się z systemem organizacji naszego szkolnictwa różnych stopni i typów. Jako jeden z etapów podróży po Polsce obrano powiat łowicki. W dniu 11 b. m. wycieczka przybyła do Łowicza. W skład jej weszli wybitni przedstawiciele świata naukowego Chin w osobach: 1) przewodniczącego Chi-Pao Cheng, dziekana centralnego uniwersytetu w Nankinie, Schi-Mou Lee, rektora politechniki, Iou-Schou Kuo, dyrektora departamentu nauk i szkół wyższych w ministerstwie oświecenia, Lien-lang, Chia-Hsiang Lee i Hohsieu-Cheu, profesorów uniwersytetów w Pekingu i Nankinie. Z ramienia Ministerstwa W. R. i O. P. i Kuratorjum Okręgu Warszawskiego towarzyszyli wycieczce delegaci z doktorem Marjanem Falskim na czele. Ponieważ wycieczka miała na celu sprawy czysto-oświatowe, podejmowana była przez komitet, wyłoniony jedynie z kół nauczycielstwa miejscowego. Na terenie naszego powiatu wycieczka miała się zapoznać z organizacją szkół rolniczych na Blichu i w Dąbrowie Zduńskiej, formami pracy oświatowej wśród dorosłych i przejawami kultury księżackiej. W szkołach rol-

niczych na Blichu i w Dąbrowie Zduńskiej goście chińscy zainteresowali się rozplanowaniem budynków szkolnych, celowością różnych urządzeń szkolnych i gospodarskich, pomocami naukowymi i sposobem organizacji pracy w szkole. Zwiedzano hodowle drobiu, trzody chlewnej i obory. Szczególną uwagę zwrócono na sposoby współpracy szkół z byłymi wychowankami. Ilustracją tej współpracy byłych uczniów i uczennic ze szkołą był Zjazd Powiatowego Związku Wychowanków Szkół Rolniczych w Łowiczu, który się w dniu tym odbywał w Dąbrowie Zduńskiej. W części Zjazdu wzięła udział delegacja Chińczyków. Jeden z profesorów chińskich ku ogólnemu zadowoleniu przemówił do zebranych w języku polskim.

W Złakowie Kościelnym goście zatrzymali się w Ognisku Kultury Księżackiej, gdzie zapoznali się z zabytkami kultury ludowej w Księżstwie, oraz przejawami życia księżaków. Przy okazji omówiono cel Ogniska K. K. i różne inne sposoby pracy oświatowej wśród dorosłych. Wielką atrakcją dla uczonych z dalekiego wschodu było wykonanie wycinanki w ich obecności przez jedną z utalentowanych księżanek z Jackowic.

Ogólne zadowolenie wywołała piękna grupa księżaków i księżanek, wychodzących z kościoła. Małowniczność ich stroju ożywiły i podniosły jeszcze blaski słońca. Z wieloma spostrzeżeniami i wrażeniami wrócono na obiad do Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu. O godz. 3 m. 20 p.p. po serdecznym pożegnaniu się wycieczka chińska odjechała do Warszawy.

Muzeum w Łowiczu dla wycieczki było niedostępne; p. kustosz mimo uprzedzenia, że goście chińscy przybędą do muzeum między godz. 9 a 10, już o godzinie 9 m. 45 świecił nieobecnością.

seminarzyści na mniej i więcej zaawansowanych. Obok przedmiotów, wymienionych w statucie, uczono w paru półroczach „nauki czytania według Oliviera, w innych „rachunków według Pestalozziego”. Warto zaznaczyć, że historii uczono bardzo postępowo aż do ostatnich wypadków, kończąc na pokonaniu w Tyłży. Rozkład dnia był następujący: seminarzyści wstawali o godz. 4.30 (w zimie o g. 5.30), od g. 5—6.30 zajęcia w ogrodzie lub teoria ogrodnictwa i ekonomji, o g. 6.30 śniadanie, od 7 do 12 lekcje, potem obiad, od 2—4 znowu lekcje, od 4 do 5 wypracowania piśmienne, od 5 do 7 zajęcia w ogrodzie, o g. 7 kolacja, potem czas wolny, o 9 modlitwa. Liczba nauczycieli w seminarjum wynosiła 2 lub 3 oprócz rektora. O poziomie nauki w seminarjum, obok wzmianek o korzystaniu z przykładu Pestalozziego, dodatnio świadczy fakt, że jeden z nauczycieli, W. Choźnacki jest autorem pierwszego w literaturze polskiej podręcznika pedagogiki, wydanego w Warszawie w r. 1815 pod tyt. „Pierwiastkowe zasady pedagogiki”.

Rozdział II.

W Królestwie Kongresowym (1814—1831) pod kierunkiem Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Losy Instytutu Nauczycieli Elementarnych w Łowiczu zostały ustalone wcześniej, niż całego Księstwa Warszawskiego. Reorganizacja z r. 1814 przekształciła seminarjum na „szkołę nauczycieli wiejskich i organistów”. Do programu nauk dodano łacinę i muzykę wraz ze śpiewem kościelnym. Poziom naukowy został obniżony. W papierach Towarzystwa Ksiąg Elementarnych znajdują się z r. 1814 „Myśli do projektu urządzenia szkół nauczycielskich”, zawierające

następujące charakterystyczne uwagi: „Skoro wstępujący do Instytutu umie tyle, co w szkole elementarnej uczą, nie potrzebuje nic więcej się uczyć.” „zaś aby podać sposób uczenia i nauczyć organistwa, na to lat trzy za wiele, jeśli nie rok jeden, to w zupełności wystarczą dwa lata studjów”. „Otwarte głowy w pół roku zdolają przebiec kurs religji, moralności, czytania, rachunków, elementarza—tylko żeby organy poznali, trzeba ich dłużej zatrzymać”. Na tych zasadach została oparta nowa ustawa z maja 1814 r. Jako motyw jej wydania Dyrekcja Edukacji Publicznej podała: „korzyści ze szkół nauczycielskich przy dotychczasowym ich składzie nie odpowiadają wydatkom”. Zniesiono internat, zmniejszono stypendja do 365 zł. p. rocznie. Liczbę stypendystów określono dla Łowicza 36, dla Poznania 27. Studja miały trwać dwa lata. Zachęcić miano proboszczów, aby skierowywali kandydatów do seminarjum celem zapewnienia sobie zdalnych organistów.

Napływ kandydatów do szkoły istotnie okazał się dość znaczny. Z początkiem roku szkolnego 1814/15 było tylko 9 uczniów w seminarjum, w listopadzie 1814 już jest ich 18, widocznie reforma była dokonana na czasie. Jednak można przypisać ten napływ innym względom. Poznań pozostał poza granicą Królestwa. Seminarjum w Łowiczu było przez 4 lata do chwili otwarcia Instytutu nauczycielskiego w Puławach jedynym w Królestwie zakładem kształcenia nauczycieli początkowych. Trzeba też pamiętać, że pierwsze lata istnienia Królestwa, okres, gdy na czele Komisji Rządowej W. R. i O. P. stał b. dyrektor edukacji publicznej St. K. Potocki, zaznaczył się znacznym wzrostem liczby szkół.

Głos Nauczycielstwa Łowickiego.

Organ Oddziału Pow. Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łowiczu
pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P.

Uwagi na temat Ogniska Księżackiego w Złakowie.

Z radością należy stwierdzić, że w prasie miejscowej coraz częściej ukazują się artykuły, świadczące o zainteresowaniu szerszego społeczeństwa Ogniskiem Księżackim. Jako jedyną swego rodzaju placówką, jaką jest Ognisko Kultury Księżackiej w Złakowie Kościelnym, ogół społeczeństwa zajmować się musi niem stale. Dlatego też zachodzi konieczna potrzeba zapoznać szerszy ogół przedewszystkiem z celem istnienia Ogniska oraz z jego działalnością. O celach mówią nam, sądzę, ludzie o nieprzeciętnej znajomości zagadnień folklorystycznych; interesujących się zaś jego życiem należałoby poprosić do wypowiedzenia swoich uwag na temat dotychczasowej działalności.

Powstanie Ogniska należy uważać jako emanację przedewszystkiem samych księżaków, na dowód czego wystarczy wspomnieć starania p. Petryny, który zwrócił uwagę, że tak powiem, świata artystycznego na potrzebę stworzenia stałej instytucji, która by zajęła się nie tylko konserwowaniem właściwości regionu łowickiego, ale jednocześnie podnoszeniem go na wyższy poziom życia, jak słusznie podkreślił to p. T. Goździkiewicz w swoim artykule—Ognisko Księżackie.

Celem niniejszego artykułu jest owo dotychczasowe podnoszenie kulturalne regionu łowickiego, szczególnie zaś najbliższej okolicy, w której Ognisko ma swoją siedzibę, rozpatrzyć i rozważyć. Ognisko istnieje już cztery lata. Dotychczasowa jego działalność jest, niestety, bardzo uboga. Społeczeństwo złakowskie wyraźnie to widzi i z wielkim sceptycyzmem odnosi się do kwestji istnienia Ogniska wogóle. Rzecz prosta—Księżacy to przecież materjaliści, przyzwyczajeni do widocznych efektów wszędzie tam, gdzie istnieje spory nakład pieniężny. Utrzymanie Ogniska kosztuje rocznie parę tysięcy złotych (istnieje już cztery lata), a rezultat tego poważnego wydatku jest dotychczas niedostrzegalny.

Ludność nie widzi więc, co by dawało jakiś pożytek. A przecież Ognisko Kultury Księżackiej powinno promieniować jeżeli nie na cały powiat, to przynajmniej na najbliższą okolicę. Pracy kulturalno-oświatowej w ścisłym tego słowa znaczeniu żadnej tu niema. Miał powstać uniwersytet ludowy, świetlica, biblioteka, czytelnia, warsztaty przemysłu ludowego, ale jakoś tego wszystkiego jeszcze brak. Jest przy Ognisku parę hektarów ziemi, którą można by przecież wykorzystać w celu założenia specjalnych poletek doświadczalnych lub wykorzystać w jakiś inny sposób dla celów propagandy kultury rolnej, tembardziej, iż dział ten na miejscu może mieć zapewnioną pomoc fachową. Tymczasem ziemia ta leży odłogiem. Ubogie zbiory, prywatna produkcja wycinanek pocztówkowych, odnalezienie 18-letniego talentu rzeźbiarskiego i hodowla jedwabników—to stanowczo za mało po czterech latach istnienia Ogniska i po wydaniu dziesiątków tysięcy złotych.

Najwyższy czas, aby te stosunki uległy gruntownej zmianie. Dużo zależy od zorganizowania pracy. Przedewszystkiem błędem wydaje mi się utrzymywanie specjalnego kierownika, aczkolwiek

po obecnej zmianie na tem stanowisku dużo należy się spodziewać. Całą pracę należałoby raczej oprzeć przedewszystkiem na miejscowym nauczycielstwie szkół powszechnych. Jest już rzeczą władz szkolnych poczynić potrzebne przegrupowania, aby Ognisku zapewnić ludzi do tej pracy przygotowanych. Ludzi takich wśród nauczycielstwa szkół powszechnych nie brak—są tacy, którzy znają się na przemyśle i sztuce ludowej, są muzycy, śpiewacy, doskonali wykładowcy i organizatorzy pracy społecznej. Dotychczasowe kierownictwo Ogniska nie potrafiło wejść w stały kontakt z nauczycielstwem, a zbyt częstymi nietaktami uniemożliwiło poprostu jakąkolwiek współpracę. Środki zaś finansowe, których używa się dziś na opłacanie stałego pracownika, obrócić na niezbędne urządzenia.

Oczywiście, luźny ten projekt nie jest ani szczegółowy, ani jedyny. Jest jednym z wielu możliwych. Opieram go na przejawach życia oświatowego naszej wsi. Przypomnę tu tylko wystawienie cieszącego się wielkim powodzeniem, nawet na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie, wesela łowickiego, ożywienie wsi Kompiny, Bochenia, Bąkowa, większą aktywność kół młodzieży z przed paru lat, choć nie było wtedy specjalnych instruktorów i choćby ostatnie niedzielne dożynki. Wszędzie nauczyciele szkół powszechnych byli instruktorami i organizatorami. Wspominam tu o tem jedynie dla uzasadnienia ewentualnego powodzenia wzmiankowanego wyżej projektu.

Reorganizacja dotychczasowego stanu rzeczy w Ognisku jest rzeczą konieczną, a domagają jej się przedewszystkiem ci, dla których dalsza egzystencja tej pożytecznej w zasadzie placówki nie jest rzeczą obojętną. Do nich należą i mieszkańcy Złakowa z okolicą. Słaby jeszcze dotychczasowy ruch turystyczny można by znacznie ożywić, co przy wyraźnych odrębnych cechach regionu łowickiego oraz reklamie wzorowo zorganizowanej pracy oświatowej—nie byłoby rzeczą trudną do przeprowadzenia, a ze Złakowa uczyniłoby Łowickie Szyce.

K. Jędrzejczyk.

Kronika Związkowa i Szkolna.

Podział powiatu na rejony wizytacyjne.

Po zamianowaniu Zastępcy Inspektora Szkolnego w Łowiczu został powiat podzielony na dwa rejony wizytacyjne. Do rejonu Inspektora Szkolnego p. Stiasnego L. należą: w Łowiczu—szkoła Nr. 2, w powiecie—szkoły na terenie gmin Bąków, Jezioroko, Dąbkowice i Łyszkowice. Pozostałe szkoły są w rejonie wizytacyjnym Zastępcy Inspektora Szkolnego p. Cieszkowskiego. Nauczycielstwo z rejonu Zastępcy Inspektora Szkolnego będzie przyjmował we wszystkich sprawach p. Zastępcę Inspektora Cieszkowski. Inspektor Szkolny p. Stiasny będzie przyjmował nauczycieli z rejonu Zastępcy tylko w sprawach wyjątkowych.

Zebrań Rady Szkolnej Powiatowej.

Dnia 9 września r. b. odbyło się zebranie R. S. P. Na porządku obrad były bieżące sprawy—nominacje członków Dozoru, sprawa Zjazdu Dozorów Szkolnych, rozpisanie konkursów na stanowiska kierowników szkół i sprawa kontroli Dozorów Szkolnych.

Konkursy na stanowiska kierowników szkół.

Rada Szkolna Powiatowa uchwaliła na zebraniu w dniu 9.IX. r. b. na wniosek p. Inspektora Szkolnego ogłosić konkursy na stanowiska kierowników następujących szkół: 1) 7 kl. szkoła Nr. 2 w Łowiczu, 2) 7 kl. szkoła Nr. 4 w Łowiczu, 3) 5 kl. szkoła powsz. w Bąkowie, 4) 5 kl. szkoła powsz. w Zdunach, 5) 3 kl. szkoła powsz. w Nieborowie, 6) 7 kl. szkoła w Sobocie.

Zjazd Dozorów Szkolnych.

Dnia 12 października r. b. odbędzie się w Łowiczu Zjazd Dozorów Szkolnych z następującym porządkiem obrad: 1) Omówienie instrukcji R. S. P., 2) Wykonanie obowiązku szkolnego, 3) Współ-

praca Dozoru z Opiekami, 4) Budowa szkół, 5) Remont i zaopatrywanie szkół.

Konferencja w sprawie konkursu chórów szkolnych.

Dnia 18 b. m. o godzinie 11-ej w Świetlicy szkoły № 1 w Łowiczu odbędzie się pod przewodnictwem Inspektora Szkolnego p. L. Stiasnego konferencja, mająca na celu ustalenie repertuaru i warunków projektowanego na czerwiec 1933 r. konkursu chórów szkolnych.

Na konferencję są proszeni przez p. Inspektora Szkolnego: kol. Różycka (Zduny), kol. Mielczarek (Mysłaków), kol. Klippert (Łyszkwowice), kol. Bednarski (Kiernozia), kol. Oblamski (Korabka), kol. Kaźmierczak (Goleńsko), kol. Łuczniak (Otolice).

Osobne zaproszenia nie będą wysłane.

Ruch służbowy.

Kol. Jurczuk Mirosław mianowany został z dniem 16 września r. b. etatowym nauczycielem w Uchaniu Górnym, gm. Łyszkwowice. K. Jurczuk w ubiegłym roku szkolnym pracował jako nauczyciel kontraktowy w gm. Lubianków.

Nabożeństwo za duszę ś. p. Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury.

We czwartek dnia 15 września o godzinie 10 t. j. w chwili, kiedy w Warszawie zgromadzone rzesze rodaków pod przewodnictwem Najwyższych Dostojników Rzeczypospolitej oddawały ostatni hołd tragicznie zgasłym lotnikom—w Kolegji Łowickiej zostało odprawione z inicjatywy Komitetu Powiatowego L. O. P. P. w Łowiczu nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. porucznika-pilota Franciszka Żwirki i inżyniera-konstruktora Stanisława Wigury.

Mszę św. celebrował ksiądz prefekt Stanisław Kuplicki, kończąc modły przemówieniem ku czci zmarłych lotników; pienia żałobne wykonał p. J. Żulma oraz chór seminarjum. W nabożeństwie wzięły udział szkoły łowickie wraz z nauczycielstwem, przedstawiciele urzędów z Panem Starostą na czele, cechy z chorągwiami oraz liczni mieszkańcy Łowicza.

KRONIKA.

— **Kondolencja.** Akademickie Koło Łowiczian wysłało p. Żwirkowej wyrazy najgłębszego współczucia z powodu tragicznej śmierci Jej bohaterskiego małżonka.

— **Olimpijczycy w Łowiczu.** We czwartek dnia 8 b. m. w godzinach wieczorowych przejeżdżała przez Łowicz, jadąc z Gdyni do Warszawy w powrotnej drodze z Los Angeles, nasza ekipa olimpijska. Zgromadzona na stacji kolejowej w liczbie z górą tysiąca osób publiczność z Panami—Starostą i Burmistrzem na czele zgotowała olimpijczykom serdeczną owację. Orkiestry szkolne—gimnazjalna i seminarjalna witaly i żegnały ich muzyką; miejscowe kluby sportowe prezentowały swoje szereg przed mistrzami świata; liczne bukiety kwiatów wręczyły różne osoby i organizacje—między innymi klub Olimpia wręczył Kusocińskiemu, Wajsównie i Schabińskiej odznaki sportowe na szarfach łowickich, zyskując w księdze pamiątkowej podpisy wszystkich trojga.

— **Zmiana w Seminarjum.** Dyrektorem seminarjum w Łowiczu mianowany został z dniem 1 września r. b. p. Stanisław Wilczyński, dotychczasowy dyrektor Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Mogielnicy (pow. grójecki). Pan Wilczyński przybył do Łowicza zarządzeniem M. W. R. i O. P. z powodu zlikwidowania seminarjum w Mogielnicy.

— **Dni i godziny przyjęć Inspektora Szkolnego.** Inspektor Szkolny w Łowiczu ustalił dni i godziny przyjęć interesantów, nauczycieli, członków samorządu szkolnego i innych następująco: Inspektor Szkolny p. Stiasny przyjmować będzie w piątki od godz. 11-ej do 14-ej. Zastępca Inspektora Szkolnego p. Cieszkowski przyjmować będzie we wtorki od godz. 11-ej do 14-ej. Wobec konieczności pracy Inspektorów w terenie, tylko w wyżej podanych dniach jest pewność zastania Inspektorów Szkolnych w Łowiczu.

— **Loteria fantowa Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego** odbędzie się dnia 18 b. m. w niedzielę, w ogródku przy koszarach im. Marsz. J. Piłsudskiego.

— **Poczta w Łowiczu** coraz pomyślniej się rozwija, wprowadzając nowe ułatwienia i udoskonalenia, zarówno w dziedzinie techniki jak i organizacji pracy. Dział przyjmowania pieniędzy funkcjonuje, ma się

Wszystkim, którzy odprowadzili tu cmentarz w Bolimowie drogie zwłoki niedżałowanego synka naszego ś. p.

Jureczka Taczanowskiego

w szczególności Czcigodnemu Księdzu Proposzczowi Julianowi Karasińskiemu, Panu Kierownikowi Andrzejowi Wołkowi za okazanie dowodów życzliwości i pomocy w nieszczęściu, Gronu Nauczycielskiemu i działwie szkolnej—składają tą drogą serdeczne „Bóg zapłać” nieutuleni w żalu

Rodzice.

wrażenie, znacznie szybciej i sprawniej. Wprawdzie w dziedzinie telefonów są braki, wywołujące sarkania, że na przykład na połączenie trzeba nieraz zbyt długo czekać, szczególnie w w godzinach południowych; jednakże prowadzone prace pozwalają spodziewać się usunięcia niedomagań już w czasie najbliższym. Dział telefoniczny i telegraficzny przeniesiono do osobnego pokoju na piętrze, dzięki czemu nie trzeba czekać na połączenie telefoniczne w zatłoczonej salce. Czy nie możnaby w tej dziedzinie zaprowadzić małym kosztem pewnego udogodnienia, polegającego na zawieszeniu w poczekalni telefonicznej (na piętrze) małego pulpitu do pisania depeesz. Obecnie, chcąc wysłać depezę, trzeba wchodzić na górę dwukrotnie: najpierw po blankiet, a następnie po wypełnieniu go na dole musisz, człowiecze, poraz drugi fatygować się po schodach.

— **Ceny ziemiołódów**, notowane na rynku łowickim w ciągu ubiegłego tygodnia.

Pszenica—27—28 zł.; żyto—15 zł.; jęczmień—14 zł.; owies—12 zł.; kartofle—4 zł.

— **Jarmark jesienny** (na św. Mateusza) w Łowiczu rozpocznie się w tym roku dnia 21 września. Pierwsze jaskółki jarmarku—kuśnierze—już przybyli w ubiegły wtorek, zajmując zwykle swe miejsca na Rynku Kilińskiego.

— **Pożar.** Dnia 9 b. m. o godz. 23 m. 30 we wsi Chaśno, gm. Jeziorko spalił się wiatrak, należący do Kozy Józefa. Straty poszkodowany oblicza na 1500 zł. Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał z podpalenia. Dochodzenie prowadzi posterunek P. P. w Chaśnie.

— **Samobójstwo.** Dnia 10 b. m. o godz. 15 min. 30 we wsi Domaniewice, gm. Dąbkowice, w komorze domu mieszkalnego znaleziono zwłoki Andrzeja Lewandowskiego, lat 48, który—jak wykazało dochodzenie—powiesił się w dniu 9 lu. 10 b. m. Lewandowski był wdowcem, posiadał 2-je dzieci, które były na służbie; ostatnio mieszkał samotnie, przyczem był słabego zdrowia. Przyczyny targnięcia się na życie nie stwierdzono.

— **Symulacja.** Dnia 13 b. m. około godz. 20 Czerwiński Antoni, lat 41, mieszkaniec m. Sleszyna, pow. konińskiego, trudniący się skupem gęsi, zameldował policji, że na drodze do wsi Niedźwiada, gm. Bąków, został napadnięty przez 2-ch nieznanych osobników, którzy pobili go i zrabowali mu 314 zł. 40 gr. Wobec nieprawdopodobieństwa twierdzeń Czerwińskiego co do przebiegu dokonanego na niego napadu, wzięty on został w krzyżowy ogień pytań, podczas którego przyznał się, że napad symulował, zaś pieniądze, jakie posiadał, miały mu być skradzione w niewiadomych mu okolicznościach po upiciu się na st. Żychlin.

Przeciwko Czerwińskiemu przeprowadzono dochodzenie celem pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej za fałszywe zameldowanie władzy o niepopelnionem przestępstwie, za co grozi mu kara do 2-ch lat więzienia.

Kącik myśliwski.

W miesiącu wrześniu otwarte jest polowanie na wiele gatunków zwierzyny łownej. Rozpoczyna się polowanie na kuropatwy i przepiórki.

Dla myśliwego-hodowcy nastaje czas korzystania z owoców swoich zabiegów hodowlanych. Stan kuropatw w tym roku jest świetny. Ptaki przezimowały dobrze, a lęg był bardzo pomyślny.

Myśliwi amatorzy polowania na kuropatwy będą

mieli okazję do wykazania w pełni swej pasji myśliwskiej, a również do przeżycia wielu chwil miłych i emocjonujących. Z powodu suszy i upałów, panujących w tym roku, sezon kuropatwiany będzie zapewne krótkotrwały, gdyż pola kartoflane, buraczane i inne wcześniej utracą zieleni i poschną.

Polując na kuropatwy, myśliwy ma najlepszą sposobność ustalić przypuszczalną ilość zajęcy, aby zawnazu na sezon zimowy wyznaczyć ilość sztuk do odstrzału.

Przy końcu września należy przystąpić do sprzętu seradeli na siano dla zwierzyny. Sprzęt, suszenie i przechowanie odbywa się podobnie jak siana łąkowego.

We wrześniu polować wolno:

na jelenie-byki, danielle-rogacze, kozły, borsuki, cietrzewie, jarzabki, pardwy, dropie, bażanty-koguty, kuropatwy, słonki, ptactwo błotne i wodne, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, ptaki krukowate i drapieżne. F. P.

NADESLANE.

W związku z artykułem p. Wegnera Koło Rysunkowe im. J. Malczewskiego uczniów Państw. Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu dochód z urządzonej wystawy w dniu 11 b. m. w kwocie zł. 12 gr. 75 postanowiło przekazać na zapoczątkowanie funduszu stypendjalnego im. J. Chełmońskiego dla wybitnie uzdolnionych w kierunku artystycznym uczniów szkół łowickich.

Kolo Rysunkowe
im. J. Malczewskiego.

Ofiary.

Na Muzeum Etnograficzne w Łowiczu w związku z odezwą P. Jadwigi Benoit Stiasy Leopold, inspektor szkolny, zł. 10.

Dźwiękowy Kino-teatr 10 p. p.

wyświetla najpotężniejszy film świata p. t.

„ARKA NOEGO”

W rolach głównych:

George O'Brieu, bohater „Wschodu słońca”,
Dolores Costello, bohaterka „Bestji morskiej”.

Dnie i godziny przedstawień: sobota 17 września
i poniedziałek 19 września o godz. 8 wiecz., niedziela
18 września o godz. 5, 7 i 9 wieczorem.

Film dla młodzieży dozwolony.

Dr. med. T. Jasiobędzki

Choroby skórne i weneryczne. Analizy krwi.
Przyjmuje w Łowiczu w piątki od godz. 5.30 do 6.30 w.
Zduńska 27. (W Warszawie w poniedziałki i czwartki
od godz. 6 do 7 w. Płakna 16 b.).